Nr. 16. Kraków dnia 16 Kwietnia 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Od Redakcyi.

Szanowni Prenumeratorowie, którzy abonując Przewodnik Ekonomiczny od początku wydawnictwa, zapłacili całoroczną przedpłatę, raczą od 1 kwietnia takową odnowić. Ci zaś z pp. Prenumeratorów, którzy nie uiścili reszty przedpłaty, zechcą takową nadesłać za pośrednictwem przekazów pocztowych.

Prenumerata wynosi:

W Austryi:

rocznie z przesyłką pocztową 6 zł. w. a.
półrocznie „ „ 3 „ „

W Warszawie:

rocznie w miejscu . . . . . 4 rsr.
półrocznie „ . . . . . 2 „

Na prowincyi:

rocznie . . . . . . 5 rsr. 50 kop.
półrocznie . . . . . 2 „ 75 „

W Prusach:

rocznie . . . . 4 talary.
półrocznie . . . . 2 „

Prenumerować można w Biurze Redakcyi i Administracyi przy ulicy Grodzkiéj Nr. 104, 2gie piętro, w księgarni Józefa Czecha i w Banku dla Handlu i Przemysłu, w Krakowie; w księgarni Gebethnera i Wolfa, w Warszawie.

O piwowarstwie.

V.

O środkach do podniesienia piwowarstwa w Galicyi.

Zanim mówić będziemy o środkach do podniesienia piwowarstwa, musimy okiem rzucić na obecny stan przemysłu tego w Galicyi, na konsumcyę piwa u nas, na nasz wywóz i dowóz piwa. Pogląd ten ułatwi nam niezawodnie poznanie przyczyn niskiego stopnia téj gałęzi przemysłu u nas i wskaże środki do podniesienia jéj.

W Galicyi wywarzono w roku 1869 w 84 naszych większych browarach 634.333 wiader piwa. Przypuszczając, że reszta naszych drobnych browarów wywarzyła 365.667 wiader — otrzymamy roczną produkcyę 1 milion wiader piwa. W Kleinschwechat w Wiedniu w browarze spadkobierców Drehera wywarzono w roku 1869 wiader 655.100, a przeto więcéj jak w naszych 84 największych browarach. W trzech browarach w okolicy Wiednia położonych: Schwechat, H. Marx i Liessing wywarzono w roku 1869 wiader 1,425.500, a więc półtora razy tyle w jednym roku, ile wszystkie browary znajdujące się w kraju posiadającym pięciomilionową ludność wywarzyły!

Konsumcya piwa jest u nas dotąd bardzo mała, bo oprócz wyrobionego w kraju, sprowadzono w r. 1869: 8.301 wiader; w roku 1868: 6.330 wiader; w r. 1867: 4.814 wiader. Wywóz jest dotąd bardzo nieznaczny i w wywozie Austryi stanowi cyfrę, która w ośmiu latach (1862—1869) dosięgła zaledwie 10.411 wiader.

Wywóz i przywóz piwa w Austryi wynosił w latach 1868 i 1869:

	Przywóz	Wywóz
	w centnarach cłowych:	
We flaszkach i dzbankach w r. 1868:	203	698.
„ „ „ „ 1869:	244	1.779.
W beczkach w roku 1868 . . .	7.393	387.735.
„ „ „ 1869 . . .	8.500	405.174.

Drożdży sztucznych wywieziono z Austryi w 1868 r. 3.064 centnarów cłowych, przywieziono 83; w roku 1869 wywieziono 5.463 centn. cł., przywieziono 278. Najwięcéj piwa wywozi Austrya do Francyi, browary Schwechat i Liessing najwięcéj uczestniczą w wywozie do tego państwa.

Do Włoch i do reszty państw położonych nad morzem śródziemném najwięcéj piwa wywożą z Tryestu, gdzie się znajduje obecnie browar nabyty przez rodzinę Drehera.

Mała konsumcya piwa w Galicyi daje się w ten sposób wytłumaczyć. Lud wiejski, klasa wyrobników i rzemieślników w małych miasteczkach przenosi dotychczas wódkę nad piwo; średnie klasy nasze nie są tak zamożne, aby ich konsumcya stanowić mogła poważną cyfrę; zamożniejsza klasa mało pije piwa, bo po wsiach trudno go dostać w dobrym gatunku i wino ma dotąd u nas w używaniu więcéj wzięcia od piwa. Tak więc przywyknienie ludu wiejskiego do wódki, ubóstwo klas średnich, jakość piwa zła bądź z warzenia, bądź z złego obchodzenia się pochodząca i fałszowanie go wodą; cena stosunkowo wysoka; brak zdrowszych poglądów na djetetyczną stronę piwa w porównaniu z wódką; brak zdolnych piwowarów, złe urządzenia w browarach i w ogóle brak znawstwa, brak eksportu, a w końcu nasza nieradność, z którą wszędzie się spotkać trzeba koniecznie — są przyczynami bardzo szczupłéj produkcyi, konsumcyi i prawie żadnego eksportu piwa z kraju. Przywóz piwa do Galicyi z tych samych prawie powodów jest także tak mały.

Po skreśleniu tego obrazu, przystępujemy do podania środków, za pomocą których, jak sądzimy, piwowarstwo dałoby się u nas podźwignąć.

Zniżenie podatku konsumcyjnego od wyrobu piwa uważamy za najpierwszy środek do podniesienia przemysłu piwowarstwa. W poprzednim ustępie artykułu naszego podaliśmy cyfry podatków opłacanych w różnych państwach, które okazały nam jak niesprawiedliwym i przygniatająco na rozwój przemysłu tak ściśle z gospodarstwem wiejskiém połączonego działającym, jest u nas podatek konsumcyjny, opłacany od wyrobu piwa. Głos nasz niezawodnie przebrzmi bez uzyskania ulgi w tym kierunku, tak jak przebrzmiały wołania tylokrotne o zniżenie podatków konsumcyjnych od wyrobu wódki, od bydła rzeźnego itp.. Nie przestaniemy jednak nigdy upominać się o to, bo skarb podnosząc nad miarę podatki pozbawia kraj możności płacenia ich i podkopuje w ten sposób sam swój byt finansowy.

Zwracamy uwagę jeszcze na jednę niesprawiedliwość ze strony naszego rządu. Rząd udziela, jak wiadomo, za poręką pewną kredytu w opłacie podatku browarom. Mający kredyt u rządu, otrzymuje w razie jeżeli przed terminem zapłaci podatek 5% zwrotu od skarbu państwa. Pytamy więc, dlaczego te browary, które regularnie płacą z góry nie mają mieć przynajmniéj 5% potrącone podatku opłacanego?

Poprawienie jakości wyrobu uważamy za konieczność dla podniesienia naszego piwowarstwa. Dobry jedynie produkt może wpłynąć na zwiększenie konsumcyi w kraju i zarazem liczyć na korzystny eksport za granicę.

Aby jakość piwa wyrabianego u nas poprawić, trzeba najpierw staranniejszéj uprawy tych surowych płodów, z których piwo się wyrabia, a temi są: jęczmień i chmiel. W Galicyi niemało już mamy gospodarstw, które produkują jęczmień dobry browarny, nie taimy tego jednak, że w ogóle wiele pozostaje do życzenia w produkcyi jęczmienia. Klimat nasz sprzyja wybornie téj roślinie, mimo tego jęczmień ciężki, dorodny, z cienką łupą, obfitujący w krochmal, wcale nie jest powszechnym u nas. Co do uprawy chmielu, ta więcéj jeszcze pozostawia do życzenia, jak uprawa jęczmienia. Galicya rozszerzyła znacznie uprawę chmielu, ale dobrego chmielu bardzo mało dotąd produkujemy. Nasz chmiel nie może sobie zjednać należytego wzięcia i cen dobrych ani w kraju ani za granicą, bo ani zbierać jak się należy, ani obejść się z nim w suszeniu, ani go nawet pakować nie umiemy. W Galicyi produkujemy już obecnie rocznie około 7.000 centnarów chmielu; z tych 2.000 centnarów zużytkowują nasze browary, a 5.000 (w dobre lata) wywozi się. 1.000 centnarów chmielu kupują nasze browary, lepsze gatunki piwa wyrabiające z Czech i Bawaryi z powodu, że naszego użyć nie mogą. Nie należymy do tych, którzy zupełnie wierzą, że tylko pewne okolice np. Saatz w Czechach posiadają wyłączny przywilej hodowania wybornego chmielu. Okolice Wiednia do niedawna ulegały temu przesądowi, a jednak, dzięki staraniom Towarzystwa gospodarskiego niższo-austryackiego, coraz bardziéj przesąd ten upada, i w prowincyi austryackiéj takie dziś już rezultaty osiągnięte zostały jak w Czechach i Bawaryi. Nie myślimy równie zaprzeczać, że i w Galicyi nie każda okolica odpowiada uprawie chmielu. Największą rolę w uprawie chmielu odgrywają dobre flance (sadzonki) chmielu. Te trzeba nam często sprowadzać koniecznie z Czech (z Saatz).

Chmielu, jak wiadomo, istnieją dwa gatunki; chmiel późno i wcześnie dojrzewający. Dojrzewający wcześnie bardzo mało daje kwiatu suchego, zaledwie 6—8 łutów z każdéj żerdzi. Późno dojrzewający jest obfitym w kwiat i z każdéj tyki można 2 — 3 funtów nawet zebrać. Pierwszy gatunek dostarcza, dzięki swéj właściwości, najdelikatniejszy produkt dla browarów i płaci się zawsze dobrze, tak np. w Saatz od 70 najniżéj do 250 złr. w. a. za centnar, w okolicy Saatzu 55—100 złr. w. a. za centnar. Cena ostatniego wyjątkowo tylko bywa wyższą nad 15 złr. za centnar, a czasem i po 8 złr. w. a. zbyć go trzeba. W Galicyi mało dotąd istnieje chmielników, w którychby lepsze gatunki chmielu hodowane były i hodowane z całą znajomością rzeczy. Trafny wybór chwili sprzętu i dalsze obchodzenie się z produktem jest ogromnéj wagi. Tu podajemy jeszcze zestawienie cen chmielu z ostatnich lat, które nas pouczy, że lepsze gatunki chmielu i w Galicyi wcale niezłą miewają cenę, w porównaniu jednak z chmielem sprowadzonym o 50% niżéj płacone bywają.

Cena jednego centnara chmielu:

	sprowadzonego z Saatz:	galicyjskiego:
W roku 1860	325 złr. w. a.	200 złr. w. a.
„ 1861	300 „ „	180 „ „
„ 1862	140 „ „	70 „ „
„ 1863	125 „ „	60 „ „
„ 1864	150 „ „	75 „ „
„ 1865	190 „ „	110 „ „
„ 1866	180 „ „	100 „ „
„ 1867	145 „ „	75 „ „
„ 1868	120 „ „	50 „ „
„ 1869	220 „ „	85 „ „

Jeżeli zważymy, że produkcya jednego centnara chmielu 20—22 złr. w. a. nas kosztuje, pojmiemy łatwo, że gatunki tylko wcześnie dojrzewające, a które wszelako 4—6 centnarów produktu dają z morga, hodować wypada, i że różnica cen lepszych gatunków pomiędzy naszym a sprowadzonym chmielem nie tylko w klimacie, ale także, co niezawodna, w obchodzeniu się ze zbiorem, szukaną być powinna.

Ulepszenie techniczne urządzeń w browarach i prowadzenia tego przemysłu, stawiamy jako konieczny wa-

runek dla postępu naszego piwowarstwa. Ramy pisma naszego i jego kierunek nie dozwalają w żaden sposób bliższych wskazówek w tym kierunku, a więc omawiania metod itp., zwrócimy jednak uwagę na następujące szczegóły: Przemysł warzenia piwa nie może nigdy przybrać większych rozmiarów jak długo zatrudnia się wyrobem piwa górnéj fermentacyi (tak zwanéj fermentacyi spiesznéj). Piwo tego rodzaju nie znosi transportu dalszego i niższa jego wartość od piwa dolnéj fermentacyi (fermentacyi powolnéj) nie dozwala nawet na koszta dalszego transportu, boby się te nigdy nie zwróciły. W Niemczech, w Czechach i w okolicach Wiednia (gdzie tak ogromne zakłady wyrobu piwa istnieją) wyrób piwa górnéj fermentacyi coraz mniejszym się staje. Pamiętajmy o tém, że ta sama ilość słodu wyrobiona systemem dolnéj fermentacyi daje produkt o wiele lepszy, bo trwalszy i więcéj kwasu węglanego i alkoholu zawierający.

Wyrób słodu w Galicyi pozostawia wiele do życzenia. Suszenie słodu za pomocą dymu (tak zwane *Rauchdarren)* winno być, gdzie jeszcze istnieje, zarzucone. Większe browary, których produkcya roczna 20.000 wiader przenosi, z korzyścią posługują się motorami mechanicznemi. Nasze browary, z wyjątkiem kilkunastu, nie są w tém położeniu, bo zaledwie po parę tysięcy wiader piwa rocznie produkują, wspominamy tu jednak o tém, bo zaprowadzenie motorów mechanicznych w browarach piwnych oszczędza słodu, dozwalając zupełniejszego zcukrzenia krochmalu, czyni niezawisłym od sił roboczych ludzkich, umożebnia większą czystość i ubezpiecza przeciw zakwaszeniu wyrobu. Wiele mniejszych nawet browarów za granicą używa dziś motorów mechanicznych i wychodzi na tém korzystnie. Pomijając inne niedostatki naszych browarów, jak np. złe chłodniki, brak pomp przenośnych itp., dotkniemy tylko paru słowy piwnic, które są duszą piwowarstwa. Bardzo mało gdzie u nas zwraca się uwagę na stosowność miejsca przy ich zakładaniu, i bardzo mało uwzględnia czy istniejące posiadają warunki potrzebne do zachowania piwa. Źle urządzone piwnice, szczupłe, wilgotne, brak lodu są chorobą, na którą cierpi nasze piwowarstwo.

Znajomość umiejętnicza piwowarstwa wymaga niezbędnie nauki, a téj praktyka w pierwszym lepszym browarze nie da. Aby posiadać zdolnych piwowarów, konieczną jest szkoła dla piwowarów. Tego rodzaju szkoły fachowe posiadają dziś: Bawarya, Baden, Wirtemberg, Prusy, Czechy i kraj koronny Austryi. Zdaje nam się, że z pomiędzy wsparć, jakie teraz u nas corocznie na różne cele gospodarstwa wiejskiego udzielane bywają od rządu— najwłaściwszém byłoby dla piwowarstwa, a mianowicie na zakład dla nauki piwowarstwa. Owoce tego zakładu prędzéjby u nas dojrzały jak owoce innych gałęzi, np. jedwabnictwa. W Galicyi powinnoby się zawiązać towarzystwo właścicieli browarów piwnych i wspierać swój przemysł tak jak się to dzieje gdzieindziéj. Nasze towarzystwa rolnicze powinny zwrócić uwagę na przemysł piwowarstwa i wyjednać subwencyę dla szkoły piwowarów. Gdzieindziéj stowarzyszają się właściciele gorzelń, browarów piwnych, młynów, cukrowni, winnic, udzielają sobie najnowszych doświadczeń, wspierają się radami, działają solidarnie w handlu, występują zbiorowo wobec władz państwa, wydają fachowe czasopisma tyczące się ich zawodu, zakładają szkoły itp.; u nas tego wszystkiego nie ma, jakby tego nie było potrzeba. Narzekamy bez końca na upadek kraju materyalny, a sami zbiorowo do niczego w tym kierunku ręki przyłożyć nie chcemy. Że stowarzyszenie jest potęgą, każdy u nas wie i głosi, dlaczegoż się nie stowarzyszamy w celach podniesienia naszego przemysłu?... Znane nam są mnogie wypadki, gdzie kilku lub kilkunastu starozakonnych posiadających zaledwie po paręset guldenów zadzierżawiają gorzelnie, młyny, browary piwne i dobre interesa róbią. Oni wszyscy służą przedsiębierstwu z całą duszą, sporów nie znają, wierzą sobie wzajemnie, każdy umie zawsze ustąpić przed przewagą inteligencyi bez szemrania i grzebiąc się w ten sposób wyrastają na kapitalistów. My na to patrzymy, ale naśladować nie umiemy tego co byłoby dla nas dobrém i arcyzbawienném.

Zapewnienie odbytu na piwo zaliczamy do najkardynalniejszych środków do podniesienia przemysłu piwowarstwa w Galicyi. Nam trzeba odbytu w kraju i za granicą. Aby piwo nasze miało odbyt w kraju, trzeba aby się jego konsumcya zwiększyła. Aby się konsumcya zwiększyła, trzeba dobrego i niedrogiego wyrobu i trzeba konsumentów. U nas dotychczas dopiéro większe miasta poczynają być znaczniejszemi konsumentami, na wsi zły produkt i nawyknienie do wódki paraliżują konsumcyę piwa. Niemało wywiera wpływu na nieznaczną konsumcyę piwa w Galicyi ubóstwo tych klas wyrobników, któryżby używali piwa, ale ich zarobki i dochody nie wystarczają na to. Lud wiejski jakkolwiek nie podźwignął się u nas wiele w dobrobycie, ma jednak wszędzie i zawsze zarobki i dochody, ale je (mianowicie w Galicyi wschodniéj) chcąc użyć trunku, na wódkę wydaje. Miejmy nadzieję, że szkodliwy nałóg pijaństwa dotąd niestety tyle złego sprawiający wśród ludu naszego wiejskiego i klas wyrobników i rzemieślników w miasteczkach i miastach, z podnoszącą się u nas oświatą, z polepszającemi się środkami zarobku, zwolna ustępować będzie — uważamy jednak za konieczność, aby właściciele propinacyj wglądali więcéj w wyszynk piwa. Tylko dobry wyrób piwa może się współubiegać z wódką. Wyrób fałszowany wodą, kwaśny, zwietrzały, bez kwasu węglanego i ekstraktu trudno aby znalazł zwolenników. Właściciele propinacyj winni arendarzom położyć za warunek utrzymanie w szynkach zawsze dobrego piwa i nie ograniczać się do kontraktu spisanego, ale wykonanie jego kontrolować. Nieraz spotkaliśmy się z piwem szkaradném, które nam podawano w karczmie, któréj dzierżawca szynkował wyrób miejscowego browaru. Piwo pobrane prosto z browaru miejscowego znaleźliśmy dość dobre, piwo w karczmie było nie do wypicia, bo chęć zysku, nieumiejętność, niedbalstwo z produktu choć średniéj ale niezłéj jakości zrobiły ironię trunku. Tyle co do konsumcyi w kraju.

Piwo wyrabiane w Galicyi łatwoby się dało za granicę wywozić, gdyby następujące przeszkody usunąć. a) Cło ze strony Rosyi jest tak wysokie, że niepodobieństwem dziś wywozić w tę stronę piwo. Według nowéj taryfy rosyjskiéj obowiązującéj obecnie, opłaca się cła wchodowego od jednego puda piwa wprowadzonego do Królestwa Polskiego i do Rosyi brutto jednego rubla sr., tj. od jednego wiadra piwa, ważącego wraz z beczką 150 funtów cłowych przeszło 8 guldenów w. a.. Tak wysokie cło wchodowe uniemożebnia zupełnie wyprowadzanie piwa z Galicyi do Królestwa Polskiego. Byłoby do życzenia, aby rząd nasz wyjednał od rządu rosyjskiego obniżenie cła wchodowego, do czego tém więcéj ma prawa, gdy Austrya tyle jęczmienia ztamtąd zakupuje. Lepsze widoki przedstawiają się nam na wschodzie i na południu. Do księstw naddunajskich możemy przy ułatwionéj dziś komunikacyi liczyć na odbyt piwa, trzeba jednak wyrabiać dobre gatunki i mieć tam swych agentów handlowych. Do Węgier możemy równie liczyć na eksport dobrego towaru, ale dopiéro koleje ukończone, połączające Galicyę z Węgrami mogą ziścić na-

sze przypuszczenie. Na wywóz piwa naszego do Francyi i Włoch oraz do państw położonych nad morzem śródziemném (dokąd dziś tyle piwa z okolic Wiednia i z Czech odchodzi), wtedy dopiéro liczyćby można, gdyby wyroby nasze sprostały tamtym, bo tańsze płody surowe (mianowicie użycie częściowe na wyrób kukurudzy, w wschodniéj Galicyi często bardzo niską cenę mającéj) zrównoważyłyby dalsze koszta transportu poniesione przez nas. Rząd zdecydowawszy się na zwrot cały podatku pobieranego od wyrobu piwa w razie wywozu za granicę, ułatwił nam wywóz, a cła wchodowe od piwa, oprócz do Rosyi, nie są wcale wysokie. (Do Prus np. płaci się od jednego wiadra austr. wagi brutto 1 talar 2 sgr.) Utyskiwania, z któremi spotkaliśmy się z powodu, że rząd zwraca naszym browarom podatek, biorąc za normę dla zwrotu najsłabszy wyrabiany gatunek piwa, a więc najniższy opłacony podatek, nie uznajemy za zupełnie słuszne, bo rządowi niepodobna wchodzić tak dalece szczegółowo w jakość piwa wywożonego. Co do piwa przeznaczanego na eksport, dodajemy, że bez doskonałych piwnic nie można nawet myśleć o wyrobie, któryby konkurował na naszą korzyść za granicą.

Dobra piwnica niezaopatrzona w potrzebną ilość lodu nie jest w stanie wychować, że tak powiemy, dobrego piwa. Są lata, w których trudno o lód dobry. Wydarza się często, że lodu w lecie zabraknie. Aby być ubezpieczonym od powyższych ewentualności posiadają dziś browary piwne w Niemczech machiny do robienia sztucznego lodu. W Niemczech istnieją dwie fabryki zatrudniające się jedynie wyrobem machin służących do wyrobu lodu. Machina taka mogąca co godzinę dostarczyć 4 centnary lodu, kosztuje u Vaasa i Littmanna w Halle 6.000 talarów. Produkcya jednego centnara lodu wraz z amortyzacyą i odsetkami od wyłożonego na machinę kapitału kosztuje tam $4\,{}^1/_5$ sr. gr.. Dodajemy tutaj, że lód sztuczny dłużéj się konserwuje jak naturalny.

Kwestya eksportu piwa w odległe kraje zamorskie (np. do Ameryki) dała równie życie najnowszemu wynalazkowi, jakim jest ogrzewanie piwa do 50—60° R. w celu zabezpieczenia go od zepsucia w czasie długiego transportu. To samo, co uczony Pasteur sprawdził na winie, to samo zastosowane do piwa okazało się środkiem wybornym, bo ogrzanie piwa do 50° R. pozbawia życia grzybki drożdżowe, stające się przyczyną psucia się piwa w czasie długiéj podróży. Piwowarowi Velten z Marsylii zawdzięczamy zastosowanie metody Pasteura do piwa, i dziś z Czech nawet wyprowadzają w ten sposób zabezpieczone piwa w znacznéj ilości do Ameryki. Aby usunąć jedyną niedogodność, jaką ogrzewanie piwa sprowadza, tj. znaczną utratę kwasu węglowego, sporządził profesor Fleck osobny aparat, w którym można ogrzać od razu dwa wiadra piwa bez żadnéj utraty kwasu węglowego. Aparat ten, jak się dowiadujemy, okazał się zupełnie praktycznym.

Pragnąc zwrócić uwagę na przemysł tyle pożyteczny dla krajów rolniczych, jakim jest Galicya, staraliśmy się przedstawić o ile szczupłe ramy pisma naszego dozwalają, jego dzieje, podać daty statystycene odnoszące się do niego, przedstawiliśmy djetetyczną stronę piwa, poznajomiliśmy z surogatami słodu i z systemami opodatkowania; w końcu podaliśmy środki, za pomocą których piwowarstwo dałoby się u nas podnieść i mogłoby stanowić kwitnącą gałąź przemysłu.

Wywiązawszy się z zadania naszego, skreślimy korzyści jakie ulepszone i upowszechnione w Galicyi piwowarstwo przynieść nam może.

Na pierwszym miejscu stawiamy korzystne spieniężenie surowych naszych płodów w kraju. Browar wielki w pewnéj okolicy nastręcza rolnictwu sposobność pozbycia znacznych ilości jęczmienia. Radniejsi rolnicy mogą sami wyrabiać słód z jęczmienia, zakład chętnie zapłaci im za trud i nakłady, a kiełki słodowe pozostają na miejscu jako wyborny środek karmienia. Młótem dałoby się wykarmiać wielką ilość zwierząt domowych i kraj wywożący dziś zboże za granicę, zamieniłby pewną część jego na szlachetniejsze i mniejszéj objętości fabrykaty: piwo, mięso i łój. Browary spotrzebowując drzewo na opał i na bednarkę, dałyby zarobek tysiącom rzemieślników i wyrobników i odbyt drzewu opałowemu z naszych lasów. Browary zatrudniłyby pożytecznie znaczną część inteligencyi, dostarczając jéj posad bądź przy fabrykacyi, bądź przy handlu, bądź przy mechanicznych warsztatach. Przyznając piwu znaczenie uobyczajenia, na to znaczenie jego dla Galicyi wielką kładziemy wagę i sądzimy, że byłoby w stanie rugować, acz zwolna, nieszczęśliwy i okropny w swych skutkach nałóg pijaństwa w Galicyi, który tyle stoi na przeszkodzie umoralnieniu się naszych klas wyrobniczych, naszych rzemieślników i naszego ludu wiejskiego, tyle próżniactwa, śmiertelności, nędzy, niemoralności i występków rodzi.

Kilka słów o bankach ludowych w Niemczech.

1.

Przejęci gorącém pragnieniem upowszechnienia się jak największego banków ludowych, czyli tak nazywanych u nas towarzystw zaliczkowych, przemawialiśmy w tym przedmiocie już parę razy. Ponieważ jednak, według zdania naszego, rzecz tak ważna a dotąd u nas niestety tak mały udział znajdująca, nigdy dosyć omówioną być nie może — postanowiliśmy znowu powiedzieć o niéj słów kilka, a poświęcimy je wyłącznie bankom ludowym niemieckim.

Ogromny postęp jaki stowarzyszanie się w celu niesienia sobie wzajemnéj pomocy przez udzielanie taniego kredytu w sferach robotniczych i rzemieślniczych zrobiło w Niemczech, wywołał właśnie brak kredytu tak potrzebnego dla tych klas ludności. Instytucye pożyczkowe niemieckie służyły tak jak dotąd służą jedynie klasom zamożniejszym, klasy ubogie ludności nie mogły z ich kapitałów korzystać, a ci co cokolwiek zaoszczędzili, tylko na bardzo mały procent mogli te oszczędności u tych instytucyj umieszczać.

Gdyby banki i domy bankierskie w Niemczech mniéj były się trzymały na uboczu wobec potrzeby kredytu klas biedniejszych ludności, gdyby były na wzór banków szkockich zakładały mnogie filie i komtuary; gdyby się nie były wahały udzielać kredytu osobistego za poręczeniem na małe kwoty jak banki w Szkocyi, gdzie na 5.000 ludności istnieje jeden komtuar bankowy, możeby w Niemczech nie było nawet przyszło do zakładania towarzystw zaliczkowych.

Chęć umożliwienia korzystania z dobrodziejstw, jakie kredyt kupiecki zamożniejszym nastręcza, przez mniéj zamożnych, chęć użycia pożytecznego drobnych kwot pieniędzy posiadanych przez klasy niezamożne; chęć obudzenia w nich zmysłu gospodarności, dążenia do poprawienia położenia przez dobrą organizacyę kredytu osobistego — wywołały banki ludowe w Niemczech.

Już w przeszłym wieku starali się ludzie przychylni warstwom robotników i rzemieślników niezamożnych ułatwić im przez założenie kas oszczędności możność ro-

bienia oszczędności tak potrzebnych w razach podupadnięcia, choroby itp.. Kasy oszczędności stały się rzeczywiście dobroczynnemi instytucyami dla wspomnionych klas ludności, płacąc im procenta od umieszczonych kwot, ale instytucye te nie chciały użyzniać temi oszczędnościami pracę ich przez udzielanie pożyczek potrzebującym kredytu, bo im chodziło o bezpieczeństwo dla umieszczonych kwot, a tego, jak mniemali, nie znajdowali u nich. Oszczędności więc biednych wpływające do kas oszczędności, wypożyczano jedynie wielkim instytucyom pewnym. zamożnym kupcom i producentom i na pewne hipoteki, a co najwięcéj już na zastawy.

Aby téj anomalii zaradzić, aby więc wynaleźć środki za pomocą których oszczędności biedniejszych warstw ludności zrobić można było właśnie dla nich samych pożytecznemi, zarazem ochronić ich od strat możliwych, starano się to uczynić w dwojaki sposób: mianowicie spróbowano instytucyom pożyczkowym dla tych klas dać gwarancyę w kapitale porękojemnym i założono je w końcu na podstawach solidarności wszystkich członków.

Co do pierwszego nadmieniamy, że w niektórych okolicach Niemiec powstały tak zwane kasy wsparcia (*Hilfskassen*), których udziały gwarancyjne rozbierali ludzie zamożni i życzliwi klasom robotników. Instytucye te nie mogły się w żaden sposób rozwijać, bo opierały się na błędnéj podstawie, żeby tylko takim osobom udzielać pożyczek, które w niedostatek popadły. Ponieważ znajdujący się w niedostatku nie ma kredytu w zasadzie, a każdy pracowity i rzetelny człowiek wstydzić się musi wyciągać rękę do tych, którzy postawili sobie za zadanie tylko nędzę od śmierci ratować — kasy wsparcia nie mogły się przyjąć w Niemczech.

Próbowano równie zakładać banki rzemieślnicze na akcye. I te się nie powiodły, bo koncesya wymagana nie łatwo się dała otrzymać i natrafiły one na brak zaufania kapitalistów do tego rodzaju instytucyj. W Szwajcaryi najpraktyczniéj sobie jeszcze postąpiono; tam bowiem połączono z kasami oszczędności kasy pożyczkowe dla ubogich, a bezpieczeństwo tym instytucyom nadano przez kapitały zebrane na akcye.

Jak wielką rozmaitość przedstawiają fundusze porękojemne co do swéj zbiorowéj wysokości, i co do wysokości kwoty jednego udziału albo akcyi kas pożyczkowych, połączonych z kasami oszczędności w Szwajcaryi, posłuży następujące zestawienie.

	Posiada funduszu bezpieczeństwa	Nominalna wartość jednéj akcyi
Kasa oszczędności miasta Lucerny	240.000 fr.	6.000 frank.
Kasa pożyczkowa miasta Zurychu	100.000 „	1.000 „
Kasa pożyczkowa w Uster	50.000 „	500 „
Kasa pożyczkowa w Winterthor .	100.000 „	250 „
Kasa oszczędności i pożyczkowa w Zofingen	200.000 „	200 „
Kasa pożyczkowa w Schöfflinsland	25.000 „	100 „
Banque du travail w Neufchatel .	100.000 „	50 „

Stowarzyszenie dopiéro zaliczkowe albo tak zwane towarzystwa kredytowe niemieckie (banki ludowe) było tą szczęśliwą instytucyą, która opierając się na poręczeniu wszystkich członków za jednego a jednego za wszystkich, wydała w kierunku ułatwionego i taniego kredytu dla ludzi niezamożnych owoce jak najobfitsze, służąc zarazem jako kasa oszczędności, korzystnie oprocentowująca drobne kwoty przez nich powierzone sobie.

Banki ludowe, których dziś w Niemczech przeszło 3.000 istnieje, zawdzięczają jeszcze swój rozrost i zakwit dwom szczęśliwym wydarzeniom. Pierwszém było prześladowanie, jakiego doznawało po roku 1848 stowarzyszanie się przez rządy Prus i Hanoweru, których państw policya w uczciwych zabiegach ratowania się wzajemnego, wietrzyła zamach na państwo, przez co wywołała poczucie patryotyczne, aby należeć do niego. Drugiém stało się dla nich staranie, praca i poświęcenie przyjaciela ludzkości Schulzego z Delitsch.

Wzorem dla towarzystw zaliczkowych niemieckich były towarzystwa angielskie akcyjne z poręczeniem członków nieograniczoném i towarzystwa angielskie spożywcze. Od pierwszych odróżniają się one jednak tém, że nie udzielają pożyczek nikomu innemu, jak tylko swym członkom, chociaż od nieczłonków przyjmują depozyta. Od ostatnich odróżnia je rodzaj właściwy interesu, który w żadnych innych przedmiotach i li tylko w pieniądzach obroty swe robi. Właściwą więc charakterystyczną różnicę towarzystw zaliczkowych niemieckich od towarzystw akcyjnych bezimiennych stanowi to, że towarzystwa zaliczkowe ograniczają swoje pożyczki do grona stowarzyszonych i że wszyscy poręczają solidarnie za długi zaciągnięte przez towarzystwo, gdy towarzystwa akcyjne bezimienne czynności swe na całą publiczność rozszerzają, a członkowie poręczają za długi towarzystwa jedynie ilością podpisanego udziału w kapttale zakładowym. Co w końcu jeszcze odróżnia towarzystwa zaliczkowe od towarzystw akcyjnych bezimiennych, jest to, że członkowie towarzystw akcyjnych utracają prawo do rozporządzania swym udziałem, bo w ten jedynie sposób mogą swą wkładkę wycofać, że akcye swe sprzedają drugim, te zaś jak wiemy podpadają często fluktuacyi kursów; członkowie zaś towarzystwa zaliczkowego chcący wystąpić z niego otrzymują zupełny zwrot swych wkładek ograniczony jedynie do pewnego terminu likwidacyjnego.

Ponieważ zasada solidarnego poręczania za długi w towarzystwach zaliczkowych, a któréj one właśnie zawdzięczają swoje rozszerzenie coraz większe i swą pomyślność, może obudzać u osób nieznających bliżéj rzeczy pewne obawy, gdy ona do tego niemało zarzutów doznawała i doznaje ciągle jeszcze, starać się będziemy objaśnić ją, wskazać płonność obaw, sprowadzić jedném słowem przedmiot do należytych rozmiarów, a uczynimy to w następnym ustępie naszego artykułu.

2.

W zasadzie przyjętéj przez towarzystwa zaliczkowe: jeden ręczy za wszystkich a wszyscy za jednego, a więc w poręczaniu nieograniczoném za długi towarzystwa, leżą obawy ze strony przystępujących do nich, a więc ociąganie się z przystąpieniem, daléj przyczyna zarzutu, na jaki te towarzystwa są wystawione, a w końcu broń do walczenia przeciw nim.

Nieprzychylni téj zasadzie utrzymują, że nieograniczone poręczanie daje powód do łatwego zaciągania długów i do nieoględnego obrotu kapitałami towarzystwa bądź własnością stowarzyszonych będącemi, bądź wypożyczonemi. Stronnicy towarzystw akcyjnych bezimiennych z ograniczoną poręką członków utrzymują, że ponieważ towarzystwa te podlegają w zasadzie ostrzejszéj kontroli władzy, dyrekcye ich są więc ostrożniejsze, w interesach oględne, a że władza żąda od nich częstego i jasnego przedstawiania stanu interesów, członkowie ich, wierzyciele i cała publiczność mają łatwiejszą sposobność przekonania się czy stan czynny pokrywa stan bierny itp. itp.. W Anglii miano nawet zauważać,

że towarzystwa akcyjne bezimienne nie wydały więcéj bankructw, jak towarzystwa z poręczeniem nieograniczoném i dlatego towarzystwa na podstawie poręczania nieograniczonego coraz tam są rzadszemi.

Według pracy statystycznéj prof. Levi o angielskich towarzystwach akcyjnych, umieszczonéj w r. 1870 w dzienniku towarzystwa statystycznego londyńskiego, zakładanie towarzystw z ograniczoném i nieograniczoném poręczaniem w Anglii przedstawia się numerycznie następująco: Od roku 1862—68 powstało w Anglii 4.445 towarzystw akcyjnych z poręczaniem ograniczoném, zaś 62 tylko z nieograniczoném. Od roku 1856—62 powstało 2.515 z ograniczoném, a tylko 34 z nieograniczoném poręczaniem członków.

Zarzuty robione zasadzie nieograniczonego poręczania członków towarzystw zaliczkowych starać się będziemy w części osłabić, w części zbić nawet zupełnie.

Co do zarzutu, że nieograniczone poręczanie daje powód do łatwego zaciągania długów, to zarzut ten uczyniony towarzystwom zaliczkowym można równie zrobić i towarzystwom akcyjnym bezimiennym, których tysiące już zbankrutowało i zbankrutuje jeszcze z powodu lekkomyślnego prowadzenia interesów. Nie pojmujemy, dlaczego towarzystwa oparte na poręczaniu nieograniczoném wszystkich członków, mają postępować lekkomyślniéj od tamtych. My utrzymujemy, że zarządy towarzystw zaliczkowych, którego dyrektorowie każdy całym swym majątkiem odpowiadają, o wiele będą przezorniejszemi w interesach, jak dyrektorowie towarzystw z ograniczoném poręczaniem, bo w ostatnim razie oni tylko udziałami swemi ręczą. Ponieważ w skład dyrekcyi towarzystw zaliczkowych wchodzą zwykle osoby najzamożniejsze z pośród stowarzyszonych i bywają to zwykle osobistości, któremi żaden interes osobisty i żadna spekulacya nie kierują, upada wszelki więc zarzut, jakoby interesa lekkomyślnie prowadzone i długi nieoględnie zaciągane być miały przez nich.

Zarzut, że towarzystwa zaliczkowe z nieograniczoném poręczaniem mniejszéj kontroli ze strony władzy ulegają, rzadziéj sprawozdania swe podają do publicznéj wiedzy — jedném słowem mniéj dozwalają jawności swym czynnościom jak akcyjne bezimienne, nie jest słuszny. Bo dyrekcye niesumienne potrafią nie tylko władzę, ale tak dobrze i członków oszukać, a wydziały kontrolujące w towarzystwach zaliczkowych składające się znów z osób, które całym swym majątkiem ręczą, są pewną gwarancyą, że one nad dyrekcyą sumiennie i gorliwie czuwają.

Co do zarzutu, że dyrekcye towarzystw akcyjnych bezimiennych są oględniejsze w interesach, ten nie jest słusznym, bo gdyby tak było, nie byłby rząd angielski w skutek ciągłych i coraz liczniejszych bankructw wzbudzających obawę, został zmuszonym wydać w r. 1867 nową ustawę dla towarzystw akcyjnych bezimiennych i przepisał im nową formę, tj. poręczania solidarnego osób dających firmę, tak samo jak się dzieje w towarzystwach komandytowych.

Solidarność w poręczeniu jednego za wszystkich całém swém mieniem, przyjęta w stowarzyszeniach zaliczkowych, wydaje się na pozór rzeczą mogącą na pojedynczych członków majętniejszych ściągnąć znaczne straty. Gdzież i kiedy, pytamy, okazała się znaczniejsza potrzeba ponoszenia tych strat z majątku członków solidarnie za siebie poręczających? Towarzystwa nie przyjmują jak tylko ludzi rzetelnych i pracowitych, nie udzielają pożyczek w inny sposób jak za pewną poręką, nie zaciągają długów nieoględnie, nie robią żadnych operacyj ryzykownych, dlaczegożby więc miały bankrutować i członków do pokrycia strat przenoszących nawet majątek towarzystwa narażać? Zapewne człowiek oględny i roztropny nie przyjmuje z amatorstwa zobowiązań nieograniczonéj solidarności, ale dla towarzystw zaliczkowych jest to warunek konieczny, bo daje im kredyt, rodzi jak największą czułość na wszystkie sprawy towarzystwa, a więc na wybór dyrekcyi, rady nadzorczéj i urzędników; w końcu obudza myśl kontroli pomiędzy członkami, bo każdy będąc świadomym co go czeka w razie bankructwa towarzystwa, czuwa nad znajomemi towarzyszami, upomina ich gdyby się źle prowadzili i sam nie usypia w pracy, bo wie, że jego kredyt zawisł od prowadzenia się i że nad nim inni czuwają.

Zasada odpowiedzialności solidarnéj jest więc dla towarzystw zaliczkowych gwiazdę opiekuńczą, i bez niéj nie byłyby one w stanie istnieć, bo ludzie ubodzy tylko solidarném poręczaniem za siebie, (a ztąd wywołaną u siebie oględnością i przezornością) mogli sobie zasłużyć na zaufanie kapitalistów.

Towarzystwa zaliczkowe, jak praktyka poucza, zwykle tylko przy założeniu potrzebują kredytu. Raz ukonstytuowawszy się, przybierając coraz więcéj członków, zebrawszy znaczniejsze kwoty z udziałów wpłaconych, znajdują kapitały, które same się do nich garną. Banki ludowe niemieckie rozporządzają obecnie znacznemi własnemi kapitałami, chociaż to im nie przeszkadza, że obracają pożyczanemi od obcych, tj. niebędących członkami.

Słów tych kilka, któreśmy o niemieckich bankach ludowych napisali, zamykamy uwagą: że powodzenie towarzystw zaliczkowych u nas, tak jak wszędzie, zależy od trafnego wyboru zarządu i rady nadzorczéj. Jeżeli zarząd spoczywa w ręku ludzi obznajomionych z interesami, energicznych i sumiennych; jeżeli rada nadzorcza składa się z osób niepowodujących się innemi względami jak tylko interesem towarzystwa — wszelka obawa przed nieograniczoną odpowiedzialnością byłaby płonną, bo przy ostrożności zachowanéj towarzystwo na straty narażone być nie może.

Rozmaite wiadomości.

Banku zaliczkowego dla Stanisławowa i powiatu stanisławowskiego pierwsze zgromadzenie odbyło się d. 6 kwietnia 1871 w celu ukonstytuowania się. Statuta ułożono na wzór kasy zaliczkowéj dla Krakowa i powiatu krakowskiego. Dyrektorem wybrany p. dr. Ignacy Kamiński, tegoż zastępcą p. Józef Kośmiński. Zakład ten wchodzi w życie z dniem 1 maja 1871 r.. Członków liczy dotychczas 120. Dyrekcya wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, któréj ofiarności zawdzięcza swój początek kasa zaliczkowa krakowska i powiatu krakowskiego, w poczuciu obowiązków swoich jako instytucya krajowa na wzajemności oparta, ofiarowała przez ajenta swego, pana Boreckiego, kasie zaliczkowéj sumę 3.000 złr. w. a. na pierwsze i dłuższe ulokowanie.

Ulgi dla przyciśnionych finansowemi opłatami stowarzyszeń przemysłowych, zaliczkowych, spożywczych itd. Minister handlu wydał okólnik do namiestników i szefów krajowych, aby mu przedstawili uwagi, życzenia i zażale-

nia tych stowarzyszeń jako materyału do zamierzonéj reformy. Szef zaś namiestnictwa galicyjskiego przez magistrat lwowski wezwał stowarzyszenia, aby swe uwagi i życzenia przesyłały wprost i jak najspieszniéj do ministerstwa handlu, powołując się przytém na reskrypt ministerstwa handlu z dnia 3 marca 1871 do liczby 123/hm.. *(G. Nar.)*

Koncesye na budowę kolei żelaznych, wolnych od podatku, postanowiło ministerstwo handlu w takim jedynie razie udzielać, jeżeli zebranie kwoty na budowę i układy o nią w drodze jawnéj oferty nastąpiły, a rząd zbadał wpierw i potwierdził wypadek tych układów.

Ulepszenia pocztowe. W d. 4 kwietnia odbyła się w Wiedniu narada zwołanéj przez ministra handlu komisyi, w celu obmyślenia ulepszeń pocztowych, na któréj sam minister przewodniczył. Uradzono pomiędzy innemi aby przekazy pieniężne, nieprzenoszące dotąd wysokości 100 złr., podnieść tymczasowo do 200 złr.; w miejscowościach zaś handlowych i przemysłowych ważniejszych, w których znajdują się poczty rządowe, przyjmować, zachowując należne ostrożności, przesyłki i przekazy pocztowe aż do 500 złr.. Tym sposobem handel i przemysł będą mogły i kosztowniejsze przesyłać przedmioty, jak np. klejnoty, materye jedwabne itp. z zupełną rękojmią odebrania pieniędzy za przesłany towar. Ażeby ułatwić ściąganie drobnych należytości sprzedawane będą w urzędach pocztowych i handlach utrzymujących sprzedaż marek, gotowe przekazy, które po wpisaniu adresu i przypadającéj należytości, za zwykłą opłatą publiczność sama będzie mogła wysyłać. Ułatwienie na tém polega, że odbierający będzie mógł złożyć pieniądze w urzędzie pocztowym, a dla pewności kupon odcięty zatrzymać u siebie. Nadto za porozumieniem się z dyrekcyą poczt korony węgierskiéj, nastąpi uproszczenie i ułatwienie w oddawaniu i wypłacanie przekazów pocztowych; zaprowadzenie osobnych stęplowanych kart frachtowych na zwykłe przesyłki pocztowe i odbiór przekazanych pieniędzy; oraz gotowych konsygnacyj do podnoszenia większych ilości przekazów. Nakoniec w samym Wiedniu powiększono ilość godzin, w których wypłaca się przekazy, połączono razem biura przyjmujące i wypłacające pieniądze, i urządzono osobne lokale na ten cel z odpowiedniejszemi dogodnościami dla tego rodzaju służby, aniżeli było dotąd.

Zniżenie opłaty od transportu mąki nastąpiło na kolei południowéj, w skutek domagania się właścicieli młynów peszteńskich. Obecnie od mąki płaci się ten sam fracht co od zboża, które dotąd przewożono o 17 centów taniéj na centnarze niż mąkę.

Środek pewny, aby się przyjęły drzewka przesadzone. Wiele drzewek owocowych usycha pomimo pilnego i obfitego podlewania wodą, z powodu, że korzenie ich nie są w stanie pochłonąć tyle wody, ile potrzeba, bo ta ciągle się ulatnia i w głąb gruntu wsiąka. Aby temu zaradzić, obwija się pień drzewka od spodu krajką z gęstéj materyi i zanurza koniec jéj w naczyniu napełnionym wodą. Jeżeli się tylko pilnować będzie, aby wody nigdy nie brakło w naczyniu, to i korzeniom nie braknie wilgoci potrzebnéj do przyjęcia się drzewek.

Użycie odpadków wełny jako nawozu. Odpadki przędzalni wełny, zawierające w sobie znaczną ilość saletrorodu i bardzo rozdrobnione, używają rolnicy od dawnych już lat w Belgii jako nawóz pod buraki. W Czechach próbowano także ostatniemi czasy tego rodzaju nawozu. Wełna czysta zawiera w sobie 15—16$^0/_0$ saletrorodu. Aby odpadki wełniane w gruncie rychło butwiały, wypada ich używać w stanie łatwo rozpuszczalnym. W tym celu robi się kompost z wapna i odpadków układanych naprzemian warstwami. Kupki tego kompostu przykrywa się ziemią, nałożone w jesieni przerabia raz jeszcze w zimie i używa do nawożenia z wiosną.

Postęp w budowie machin. Korespondent „Scientific American“ pisze (szydząc z szalbierskich ogłoszeń fabrykantów), iż oglądał na własne oczy machinę parową, któréj kocioł oszczędza 33$^0/_0$ paliwa, klapy 15%, regulator 10$^0/_0$, prężność 10$^0/_0$, ruszt patentowy 20$^0/_0$, komin 12$^0/_0$. Wszystko to razem oszczędza 101$^0/_0$ paliwa, a zatém nietylko, że machina sama się opala, ale nadto pozostaje 1$^0/_0$ węgla, które posiadacz jéj może użyć do opalania własnéj kuchni.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe,

Kraków 15 kwietnia.

Targ wczorajszy na Kleparzu nie zasługiwał nawet na tę nazwę, gdyż oprócz niewielkiéj ilości zboża przywiezionego przez włościan okolicznych, nic nie dowieziono. Przyczyną główną téj stagnacyi były nasze święta wielkanocne i przypadająca wraz z niemi Pascha żydowska, a gdy na targu handlarzy izraelskich nie ma, trudno o jego ożywienie. Kupców na żyto, mianowicie młynarzy było dużo i gdyby dowieziono go dosyć, niezawodnie ceny byłyby poszły w górę.

Za granicą ceny wcale nie uległy zmianie, trzymają się raz staléj, drugi raz słabiéj, lecz zakupy głównie ograniczają się na codzienną potrzebę, ale do spekulacyi nie ma pohopu. Wywóz do Francyi nie przybrał takich rozmiarów, iżby potrzeby zboża wzrosły o tyle, aby wywarły wpływ na podskoczenie cen. Spekulanci zbożowi wstrzymują się od zakupów, bo kapryśny i zmienny stan powietrza, nie dozwala przewidzieć, rychło i jak rozwinie się wegetacya. Z Galicyi dochodzą narzekania na niepomyślny stan zasiewów żyta; inne gatunki zboża przedstawiają się dobrze, a w Królestwie Polskiém wszystkie wybornie. Rzepak prawie codzień spada w cenie, co pokazuje iż zima była dlań przyjazna. U nas dla braku ziarna obrotów w nim nie ma.

Transporty na kolejach poprawiły się, raz z powodu, że podczas naszych i żydowskich świąt, oraz złego stanu dróg niedozwalającego większych dowozów, przy stagnacyi więc handlu zbożowego, można było nieco ziarna uprzątnąć z magazynów dworcowych; powtóre iż pruskie koleje zaczęły pod zboże dostarczać swoich wagonów.

Na Kleparzu płacono wczoraj: pszenicę białą złr. 11·25 do 12; czerwoną złr. 10·75—11·50; żyto złr. 6·80—7·20; jęczmień złr. 5·20—5·75; owies złr. 3·80—4·20; groch złr. 7·50—10 za korzec.

Wrocław.

Pszenica za 2000 funt. — — —73— — — tal. *Żyto* za 2000 fn. — 51 — tal. *Jęczmień* za 2000 funt. — 46 — tal.. *Owies* za 2000 funt. — — 46 — — tal.. *Groch* za 2000 funt. 52—55 tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. cł. 27— tal. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 16$^9/_{10}$ tal..

Szczecin.

Pszenica za 85 f. cł. —79$^1/_2$——80$^1/_4$— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł —51$^1/_4$——54— sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł.— 47— —50$^3/_4$—sgr.. *Owies* za 50 f. cł. —46——48$^1/_2$— sgr.. *Kukurudza* za centn. — — — tal. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł.— — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — — — — tal. *Rzepik* za 150 f. cł. wrześ. paźdź. 109 tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — sgr. *Groch* za 46 — — — 50$^1/_2$ — sgr.. *Oléj rzepakowy* za centn. 13$^1/_2$ tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 80% 16$^1/_2$ tal..

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 8 do 14 Kwietnia 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata dotych-czasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		8	10	11	12	13	14	od	Procent ubiegły do d. 15
						Kwietnia.							
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	59.—		58.75	58.80	58.80	59.—	w. a. 5000	95.67
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.90		68.60	68.70	68.55	68.55	„ 5000	66.67
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	96.60		95.80	96.30	96.—	96.40	„ 5000	91.11
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	108.—	-	108.—	108.—	108.—	108.—	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	126.—		125.50	125.25	125.75	—	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.50		74.60	74.60	74.50	74.25	w. a. 5000	107.63
w.a.120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	107.30		107.—	107.—	107.—	107.40	„ 3000	43.33
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	71.75		71.75	71.75	71.75	71.75	w. a. 5000	58.33
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	82.—		82.—	82.—	82.—	82.—	„ 5000	72.91
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	87.50		87.50	87.75	87.75	87.75	„ 5000	86.67
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	87.75		87.75	88.—	88.—	88.—	„ 5000	36.67
					Akcye Banków.								
w.a.200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	276.50		266.—	266.50	273.75	277.75	25 sztuk	36.11
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	84.—		84.75	84.50	84.50	83.50	25 „	28·89
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	60.—		56.—	55.50	57.50	59.50	25 „	128·89
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	165.—		164.—	163.75	164.—	164.—	25 „	72.22
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	113.—		111.50	113.—	114.—	114.—	25 „	28.89
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—		—.	—	—.	—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—	—	„ krajowego „	—		—.	—	—	—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.		118.—	118.—	—.	—.	25 „	36·11
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handl oweg o „	93.—		92.—	92.50	92.50	92.—	25 „	123.33
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	728.—		729.—	729.—	732.—	733.—	5 „	43.33
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	279.—		273.—	275.80	277.30	276.70	25 „	57.78
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	96.—		93.—	95.75	95.50	95.—	25 „	28.89
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	110.25		108.50	108.—	108.75	107.50	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	223.25		219.50	220.50	220.50	220.50	25 sztuk	75.83
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2222—		2202—	2180—	2195—	2195—	5 „	„
w.a.200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	196.25		194.—	195.50	196.—	197.25	25 „	72.22
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	263.50		259.25	260.—	262.50	266.—	25 „	75.83
w.a.200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	93.—		—.	93.25	93.50	93.25	25 „	43.33
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	177.50		178 75	181.50	182.—	183.50	25 „	159.44
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	181.75		182.80	182.70	182.50	181.—	25 „	113.89
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	416.—		414.—	415.—	415.—	413.50	10 „	28.89
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a.300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	92.60		92.60	92.60	92.60	92.60	w. a. 5000	8.75
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	96.40		96.80	97.—	97.—	97.—	„ 5000	9.72
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	104.—		104.—	103.50	104.—	105.—	„ 5000	72.22
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	89.50		90.—	90.50	90.75	90.50	„ 5000	„
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	79.25		79.25	79.50	79.25	79.25	„ 5000	102.50
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	90.40		90.40	90.75	90.75	90.75	„ 5000	113.89
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	83.—		83.—	83.—	83.—	83.75	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	139.50		139.—	139.—	139.50	139.—	„ 5000	18.33
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	133.—		134.50	134.25	134.50	134.50	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.—		73.20	73.20	73.20	73.25	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	89.25		89.25	89.—	89.—	89.—	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50		74.50	74.50	74 50	74.50	25 sztuk	28.89
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	116.—		117.—	117.—	117.—	117.—	25 „	36.11
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	161.75		162.25	162.25	162.50	162.25	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	184.25		184 50	184.50	184.50	184 50	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	122.50		122.50	122.50	122.50	122.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.83		5.83	5.83	5.84	5.84	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.94		9.95	9.95	9.94	9.93	—	- -
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.08		10.08	10.08	10.06	10.06	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	76.50		76.50	76.50	76.50	76.50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	–	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	87.—		87.—	87.—	87.25	87.25	w. a. 5000	36.67
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	72.25		72.25	72.25	72.25	72.25	„ 5000	58.33
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	81.25		81.25	81.50	82.—	82.—	„ 5000	72.91
					Lwów.								
w.a.200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.25		74.25	74.50	74.50		25 sztuk	28.89
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	117.—		117.50	117.50	117.50		25 „	36.11
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	72 30		72.25	72.25	72.25		w. a. 5000	58.33
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	80.50		82.25	82.50	82.50		„ 5000	72.91
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	87.85		87.90	87.90	87.90		„ 5000	36.67
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.92		72.98	72.98	72.90		Rs. 100	149—
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	89.82		89.79	89.79	89.80		„ 100	126⅔
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	87.99		88.13	88.11	88.10		„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	87.67		87.83	87.80	87.82		„ 100	158—

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 278.60 Lombardy 182.10, Losy z r. 1860 96.40 Losy z roku 1864, 124.— Akcye Franko-austr. 114.— Napoleony 9.96 Akc. kol. Kar. Ludw. 268.25, Akc. kol. Lwow. Czern. 183.50 Akc. kol. półn. wschodniej 159.— Akcye bank. 732. Akc. bank. związkowego 108.50 Akc. bank. jen. 92.50 Renta w sreb. 68.60 Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — . Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — . Akc. kol. siedmiogr. — .— Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubic — .— Akc. kol. półn. — . Tramway — .— Akc, banku budowy —.— Akc. kol. wschod. —.— Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc, banku anglo-węgier. —.—.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.